

Wielkie biblioteki i palenie książek

Kto wie, jaką wiedzę dotyczącą historii ludzkiej cywilizacji dysponowalibyśmy dzisiaj, gdyby przed laty nie zniszczono najwspanialszych wytworów myśli ludzkiej. Co jakiś czas w dziejach człowieka pojawia się pomysł, żeby zniszczyć wszystko to, co udało się dotychczas wypracować. Niewykluczone, że my konstruując bombę atomową wpadliśmy w koleiny, które pozostały po pradawnych pokoleniach i zmierzamy także w kierunku samozagłady. Czasami jednak, jak w przypadku chińskiego cesarza Huang-ti, pasja niszczenia całego dorobku kultury wywołana jest ambicjami osobistymi.

Władca ten objął ster w jednym z lokalnych królestw azjatyckich w wieku trzynastu lat, w 246 r. p.n.e.. Zanim skończył czterdziestkę zdołał zjednoczyć wszystkie plemiona chińskie i stworzyć potężne imperium Państwa Środka, które jako monarchia przetrwało aż do 1911 r. n.e.!!! Huang-ti ogłoszono cesarzem w 221r. p.n.e. i od tego momentu zaczęła się przebudowa chińskiego giganta. Aby zostawić po sobie pamiątkę dla przyszłych pokoleń władca postanowił wybudować Wielki Mur, ciągnący się na półtora tysiąca kilometrów wał ochronny, który stał się symbolem potęgi Chin i jedynym dziełem człowieka na Ziemi widocznym gołym okiem z kosmosu. Do budowy fortyfikacji cesarz zmusił chłopów i więźniów. Tysiące z nich potraciło życie w czasie bezimiennej katorżniczej pracy, jednakże efekt był i jest olśniewający.

Huang-ti to nie wystarczyło. Aby stać się prawdziwym założycielem państwa, postanowił, że konieczna będzie reforma pisma, systemu monetarnego, a także wag i miar. Najważniejsza miała jednak być modyfikacja kalendarza w taki sposób, aby czas zacząć liczyć dopiero od objęcia przez niego tronu. Cesarz koniecznie chciał być numerem jeden, nie tylko na czas swego panowania, ale po kres dziejów. Wszystko miało mieć początek wraz z nim. W tym celu w 213 r. p.n.e. Huang-ti postanowił spalić wszystkie egzemplarze książek, znajdujące się poza cesarską biblioteką w Pekinie. Literatura i nauka miały przestać istnieć, by narodzić się na nowo za jego sprawą. Uczonych, którzy odmówili zniszczenia manuskryptów kazał spalić wraz z bronionymi przez nich dziełami. Słynna książka R. Bradbury'ego Fahrenheit 451 nie była całkowitą fikcją literacką...

Sześć lat później umiera cesarz. W czasie rozruchów po jego śmierci spłonęła jedyna ocalała część zbiorów literackich w bibliotece cesarskiej. Licząca prawie trzy tysiące lat historia cywilizacji chińskiej zapisana w postaci rękopisów przestała istnieć. Nigdy już nie dowiemy się, jakie skarby spalono najpierw na dziedzińcu pałacowym w 213 r. p.n.e., a potem w cesarskiej bibliotece. Kilka tysięcy woluminów mogło kryć odpowiedzi na najbardziej palące zagadki dotyczące początków i rozwoju cywilizacji człowieka na ziemi.

Niewiele udało się ocalić z pożogi, która objęła chińską literaturę. Jednakże w czasie, gdy Huang-ti nakazywał spalenie wszystkich książek w cesarstwie, na firmamencie istniała już inna potężna biblioteka. Wraz z niespodziewaną śmiercią Aleksandra Macedońskiego w wieku zaledwie 33 lat w roku 323 p.n.e., rozpadło się najpotężniejsze imperium, jaskie kiedykolwiek istniało na naszym globie. Macedońscy wodzowie, towarzyszący władcy przez całe życie, otrzymali w testamencie we władanie różne krainy. Ptolemeuszowi Soterowi został przydzielony Egipt wraz z niedawno założonym portem Aleksandrią. Nowo mianowany król postanowił uczynić to miasto stolicą światowej nauki, w związku z tym założył wspaniałą bibliotekę, składającą się z dwóch części: Brucheionu i Serapeionu. W tym pierwszym budynku znajdowały się najważniejsze dzieła, do których dostęp mieli tylko ludzie wybrani, najczęściej uczeni. Serapeion zwiedzać mogli wszyscy. Kierownikiem biblioteki został wybitny matematyk i geograf Eratostenes, który jako pierwszy obliczył obwód Ziemi i wysunął tezę o jej kulistości. Wśród jego współpracowników znaleźli się też m.in. astronom i pionier teorii

heliocentrycznej Arystarch z Samos, autor matematycznego elementarza Elementy Euklides i słynny konstruktor Archimedes z Syrakuz, a zatem najpotężniejsze umysły ówczesnego świata!

Wraz z rozwojem dynastii Ptolemeuszy prężnie działała również Biblioteka Aleksandryjska, cywilizacyjna duma wśród państw basenu Morza Śródziemnego. Pierwszy kataklizm wydarzył się podczas inwazji Cezara na Egipt w 47 r. p.n.e. Wówczas, w wyniku działań wojennych, spłonęła część Brucheionu.

Ocalałe zbiory Serapeionu stanowiły o sile i znaczeniu biblioteki jeszcze przez ponad 400 lat, dochodząc w pewnym momencie do liczby kilkudziesięciu tysięcy rękopisów. Kres istnienia biblioteki przyszedł wraz z nastaniem ery chrześcijaństwa. Księgi zgromadzone w Aleksandrii uznano za pogańskie i w związku z tym niegodne przechowywania w bibliotece. W 389 r. n.e. cesarz Teodozjusz wydał edykt upoważniający do zniszczenia zbiorów Serapeionu. Arcybiskup Aleksandrii uznał, że „wiedza jest złem”, po czym spalił księgozbiór, zawierający napisane w oryginale największe dzieła kultury helleńskiej i rzymskiej, w tym wspaniałe opracowania filozoficzne. W podobnym czasie z powodów religijnych spłonęły też książki w Palestynie, w tym dzieła Liwiusza. Być może ogień strawił także te książki, o których historia boi się wspominać, opisujące wszystko to, co wydarzyło się tysiące, a może miliony lat wcześniej, a co stało w wyraźnej sprzeczności z głoszoną przez gorliwych chrześcijan wizją świata, zawartą w Biblii.

W 642 r. Aleksandria znalazła się pod panowaniem arabskim i ocalałe cudem manuskrypty trafiły w ręce Arabów. W ciągu kilku wieków udało im się zbudować potężną kulturę z głównym ośrodkiem najpierw w Damaszku, a potem w Bagdadzie. Oparli się głównie na tłumaczonych z oryginałów greckich filozofach, tworząc eklektyczną mieszankę helleńsko – orientalną. Dostęp do dzieł źródłowych wpłynął na budowanie bibliotek, a to z kolei spowodowało gwałtowny postęp nauki, a zwłaszcza matematyki i astronomii. Wkrótce osiągnięcia Arabów znacznie przekroczyły dorobek kultury chrześcijańskiej, a Dar al-Hikma w Bagdadzie, czyli biblioteka „Dom mądrości” wybudowana na przełomie IX/X wieku, wkrótce liczyła już 10000 woluminów. Posiadała także własną intrologatorię, biuro tłumaczeń, obserwatorium astronomiczne i szpital! W specjalnych salach mieszkali i pracowali zaproszeni uczeni, którym kalif płacił comiesięczne pensje! Powstała więc prawdziwa instytucja naukowa. Oprócz Bagdadu podobne ośrodki, choć na mniejszą skalę wybudowano także w Kairze i Kordobie. Kultura arabska znalazła się u szczytu rozkwitu.

Podobnie jak w przypadku Biblioteki Aleksandryjskiej nastał również kres „Domu mądrości” w Bagdadzie. Stało się to w 1258 roku, kiedy cały ośrodek doszczętnie spalił wnuk Czyngis – chana Hulagu, który, podbiwszy stolicę państwa arabskiego, zniszczył wszelkie ośrodki kultury i wyciął w pień większość mieszkańców dumnego dawniej miasta. Wkrótce podobny los spotkał pozostałe miejsca kultury muzułmańskiej w Europie, a zdobyta i pieczołowicie kultywowana przez Arabów wiedza rozplynęła się w powietrzu jak kamfora. Ostatnie arabskie przyczółki w Europie ostały się do XV wieku w Hiszpanii, jednakże fanatyczne rządy Izabeli i Ferdynanda Katolickich doprowadziły do spalenia wszystkich ocalałych tam książek muzułmańskich i żydowskich. W ten sposób zakończył się wielki rozdział w historii ludzkości – rozdział kultu wiedzy i budowania imponujących, otwartych na świat, kosmopolitycznych bibliotek.

Przemysław Nowakowski - fragment publikacji „W poszukiwaniu magicznej formuły” (Nieznany Świat 2007)